Warszawskie Studia Teologiczne
XXX/3-4/2017, 212-221

Ks. Krzysztof Bardski
Uniwersytet Kardynała Stefana Wyszyńskiego w Warszawie
Wydział Teologiczny

MAŁGORZATA PIOTRKOWSKA-DANKOWSKA, „WINNICE ENGADDI. BIBLIJNA DROGA DO SPOTKANIA Z OBLUBIEŃCEM”

PŁOCKI INSTYTUT WYDAWNICZY, PŁOCK 2016, SS. 239.

Książka Małgorzaty Piotrkowskiej-Dankowskiej stanowi publikację doktoratu obronionego na Wydziale Teologicznym Uniwersytetu Kardynała Stefana Wyszyńskiego w Warszawie, w Katedrze Hermeneutyki Biblijnej, napisanego pod kierunkiem ks. prof. dr. hab. Krzysztofa Bardskiego, której recenzentami byli ks. prof. dr hab. Zdzisław Pawłowski z Uniwersytetu Mikołaja Kopernika w Toruniu oraz ks. prof. dr hab. Janusz Kręcidło z Uniwersytetu Kardynała Stefana Wyszyńskiego.

Katechizm Kościoła Katolickiego (§101) powtórzył znamienne słowa zamieszczone w nr 13 Konstytucji o Objawieniu Bożym *Dei Verbum* II Soboru Wa-

tykańskiego: „Słowa Boże, wyrażone językami ludzkimi, upodobniły się do mowy ludzkiej, jak niegdyś Słowo Ojca Przedwiecznego, przyjąwszy słabe ludzkie ciało, upodobniło się do ludzi".

Podobnie jak Chrystus, który – będąc w pełni człowiekiem – był Bogiem, tak i tekst Biblii, będąc w pełni tekstem literackim, jest jednocześnie słowem, które Bóg kieruje do każdego jej słuchacza i czytelnika. Jest to jedyny tekst w dziejach ludzkości, który nigdy nie rozstaje się ze swoim autorem. Każdy utwór literacki prędzej czy później żegna swojego twórcę i zaczyna żyć własnym życiem. Tymczasem Ten, który – jak wierzymy – działał w misterium natchnienia, gdy starożytni autorzy tworzyli księgi Pisma Świętego, wciąż towarzyszy zapisanym przez nich słowom.

Gdy otwieramy Biblię, nie tylko mówią do nas autorzy, którzy umarli dwa tysiące lat temu, ale mówi do nas Autor żyjący. Tym Autorem był dla św. Teresy od Dzieciątka Jezus jej Oblubieniec. Na każdej stronicy Pisma Świętego spotykała Chrystusa. Świadectwem tych spotkań są jej liczne zapiski, dzięki którym i my możemy doświadczyć Jego obecności.

Naukowe badania nad odbiorem tekstu biblijnego, wpisujące się we współczesnej biblistyce w tzw. *Wirkungsgeschichte,* stanowią próbę zobiektywizowania na gruncie teorii literatury tego zjawiska, jakim jest oddziaływanie Słowa Bożego na czytelnika. Musimy mieć jednak świadomość naszych ograniczeń. Nie dotrzemy oczywiście do sedna tego, co stanowi o spotkaniu Boga z człowiekiem. Gdy staramy się zrozumieć, co Jezus-Oblubieniec przez tekst biblijny pragnął powiedzieć św. Teresie i jak ona odbierała Jego słowa, możemy jedynie korzystać z jej zapisków oraz stosować metody badawcze, którymi dysponuje dzisiejsze literaturoznawstwo, w szczególności zaś semiotyka.

I to właśnie decyduje o szczególnej wartości książki Małgorzaty Piotrkowskiej–Dankowskiej, co potwierdził recenzent, ks. prof. dr hab. Janusz Kręcidło, w nocie zamieszczonej na tylnej okładce: „Jest to pierwsza prekursorska praca naukowa w biblistyce polskiej pisana z rygorystycznym zastosowaniem narzędzia analizy semiotycznej". W podobnym tonie wyraził się drugi recenzent, ks. prof. dr hab. Zdzisław Pawłowski: „Rozprawa w całości stanowi ważny i oryginalny przyczynek z zakresu praktycznego zastosowania analizy semiotycznej do wybranych tekstów biblijnych i ich recepcji w Listach św. Teresy, i w pełni zasługuje na najwyższą ocenę". Dodał ponadto, że „warto podkreślić tezę, wyłaniającą się z rozważań Autorki, że nie tylko egzegeza naukowa, lecz także życie i pisma świętych odsłaniają żywą prawdę, zawartą w Piśmie".

Punktem wyjścia do prac badawczych Małgorzaty Piotrkowskiej-Dankowskiej było założenie, że zrozumienie Słowa przez św. Teresę z Lisieux oparte jest

na prowadzonym z Nim dialogu, który tworzy dynamiczną przestrzeń spotkania. Relacja ta nie ma charakteru teoretycznego, ponieważ czytanie Pisma Świętego dokonuje się w konkretnej rzeczywistości. Miłość pociąga Teresę do ukochanego. Dialogiczny charakter odczytania Słowa w pełni wyraża się w odpowiedzi. Wówczas ujawnia się niezwykłość relacji między Oblubieńcem a Oblubienicą, która idzie drogą otwierającą na Boga i w Jego perspektywie na człowieka.

Tak przeżywana komunia z Bogiem kształtuje wspólnotę wzajemnego rozumienia w drodze życia, pozwala wyjść poza siebie i w zwyczajności zobaczyć niezwykłość. Staje się również drogą rozpoznawania własnej godności. Podczas niej wzajemność kształtuje ofiarność i budowana jest komunia między ludźmi oraz misyjna odpowiedzialność. To jest odpowiedź Teresy, ponieważ rozpoznawanie Słowa staje się Jego zawierzaniem sercu Oblubienicy.

Celem rozprawy Małgorzaty Piotrkowskiej-Dankowskiej było ukazanie, w jaki sposób lektura Pisma Świętego kształtowała drogę św. Teresy do spotkania z Oblubieńcem. Przyjęty sposób symultanicznego poznawania dialogu prowadzonego między Słowem a Teresą wpłynął na wykorzystanie metody semiotycznej w pracy nad interpretacją tekstu biblijnego. Wiązało się to również z określeniem możliwości analizy semiotycznej w pogłębieniu teologicznego odczytania Pisma Świętego.

Słusznie twierdzi autorka, że zestawienie wyników semiotycznego badania tekstu Pisma Świętego z osiągnięciami przede wszystkim metody historyczno-krytycznej wykazuje, iż jego wykorzystanie wpisuje się w nurt tradycyjnie uprawianej egzegezy. Nie odnosi się ono, co jest konsekwencją synchronicznego traktowania tekstu, do historycznego zakorzenienia zdarzeń ukazywanych w Starym i Nowym Testamencie. Podkreśla natomiast ich znaczenie uniwersalne, odczytywane na płaszczyźnie egzystencjalnej w perspektywie ontologii postaci i ich postaw moralnych.

Pod względem metodologii, Małgorzata Piotrkowska-Dankowska posłużyła się przede wszystkim narzędziami badawczymi wypracowanymi przez A. J. Greimasa, które – jak twierdzi (s. 216) – sprawdzają się dobrze podczas interpretacji mikrosekwencji narracyjnych. Natomiast w perykopach, które zawierają kilka różnych programów narracyjnych inicjowanych przez postaci, potrzeba dużej uwagi i ostrożności w ich rekonstrukcji, by odczytać nakładające się plany działań. Podjęcie tego trudu daje efekty w dokładnym oglądzie narracyjnego spiętrzenia zdarzeń i ukazuje w sposób pogłębiony problematykę tekstu. Szczególnym przypadkiem tego typu stała się perykopa Mt 20,20-23. Dzięki badaniu semiotycznemu ukazane i podkreślone zostały trzy narracyjne programy: matki synów Zebedeusza, Jezusa oraz Ojca, a to pozwoliło na głębsze odczytanie teologii tekstu.

Trudniej natomiast zastosować metodę semiotyczną A. J. Greimasa do analizy języka poetyckiego, np. Pnp 2,1, ponieważ jej narzędzia dotyczą trajektorii zdarzeń.

Autorka słusznie podkreśla, że godnie z dokumentem PKB trzeba stwierdzić, iż wykorzystanie tej metody do badania tekstu biblijnego ma charakter aspektowy. Pozwala pogłębić odczytanie znaczenia przesłania tekstu, poznać motywy działań ukazywanych postaci, które ułatwiają aktualizację lektury Pisma Świętego, a jego objaśnienie doprowadza do zrozumienia. Achroniczny charakter analizy zubaża jednak to odczytanie o cały kontekst historyczny Starego i Nowego Testamentu, pozbawia go znaczących treści, pomijając symbolikę lub zwyczaje starożytności.

Upowszechnienie wykorzystania tej metody mogłoby posłużyć w poszerzeniu analiz typowo literackich oraz mieć znaczenie pastoralne. Każdy etap badania semiotycznego zwraca uwagę na określenie ludzkich postaw i wskazuje na warunki, które muszą zaistnieć, by mogło dojść do przemiany życia odbiorców biblijnego przesłania. Można dzięki niej wyraźnie oznaczyć punkt wyjściowy, miejsce, od którego rozpoczyna się bieg zdarzeń i przemian, oraz pokazać warunki, które im sprzyjają lub przeszkadzają, by doszło do metanoi. Metoda semiotyczna uwrażliwia na podmiotowość postaci ukazywanych w tekście, ale i zakłada podmiotowość odbiorców, ponieważ podkreśla wolność w podejmowaniu decyzji, wskazując jednocześnie na skutki, które z nich wypływają.

Podstawową trudnością związaną z wykorzystywaniem narzędzi semiotycznych do analizy tekstu biblijnego jest ich specyficzna natura, wymagająca od badacza zapoznania się z całą siatką pojęć z zakresu strukturalizmu, semantyki, lingwistyki. Dlatego też dla czytelnika nieobeznanego z metodologią semiotyczną występujące w książce schematy, które przedstawiają przeciwieństwa narracyjne lub presupozycje, mogą wydawać się niezrozumiałe.

Metodologia przyjęta w książce Małgorzaty Piotrkowskiej-Dankowskiej została przedstawiona w rozdziale pierwszym, którego celem było ukazanie hermeneutycznych założeń podjętego badania i osadzenie ich w kontekście współczesnej refleksji teologii biblijnej. Prezentację analizy semiotycznej zaproponowanej przez A.J. Greimasa ujęto w perspektywie krytycznej dokonanej zarówno przez wnikliwego jej komentatora P. Ricoeura, jak i samego autora.

W rozdziale drugim semiotyczna analiza części IV Pieśni Sługi Pańskiego Iz 53,1-5 wyakcentowała to, co w objawieniu najbardziej paradoksalne. Jego Sługa – Mąż boleści zostanie wywyższony przez przyjęcie na siebie cierpienia, ludzkich grzechów, fałszywych osądów, by Jego rany przyniosły ludziom uzdrowienie. Badanie podkreśla postawy wobec Sługi – wzgardę, odrzucenie, przekonanie, że On został odrzucony przez Boga. Interpretacja ukazuje również konieczność przemiany

człowieka, by przyjął treść objawienia, uznał je w wierze i w ranach Sługi odnalazł swoje indywidualne uzdrowienie. Uzmysławia znaczenie wolności człowieka, który może nie przyjąć tego daru. Pokazuje, jak odmienna od ludzkiej jest hierarchia Boża. Nie chodzi w niej o szukanie poklasku świata i blichtru zewnętrznego piękna, ale o dostrzeżenie wartości w tym, co małe, co trzeba uzdrowić, by iść ku Niemu. W ten sposób można nie tylko poznawać właściwe proporcje między Stwórcą a stworzeniem, ale i uznać swoją prawdziwą wartość w Jego oczach.

Święta Teresa w odpowiedzi dawanej Słudze Pańskiemu pisze o Jego zakrytej w cierpieniu twarzy. Szuka Jego Oblicza, pragnie się do Niego zbliżyć. Oblubienica kontempluje Jego wewnętrzne piękno i chce, by jej serce stawało się dla Niego przestrzenią wytchnienia wśród ludzkiej oziębłości. Wie, że cała Trójca Święta patrzy na nią z upodobaniem. Ma również poczucie wspólnoty z tymi, którzy wyrażają pragnienie podążania za Nim Jego królewską drogą. Uczy się nie skupiać na trudach swojej codzienności, znosi je bez pytania dla Oblubieńca, dla którego ogołaca się nie tylko zewnętrznie jako zakonnica, ale i wewnętrznie – przyjmuje ubóstwo uwolnienia się od siebie, od własnych przywiązań. Uczy się znosić Jego nieobecność.

Jego Oblicze to najpiękniejsza Twarz przeczuwana i ukryta w Hostii, widziana w cierpieniu i wzgardzie ludzkiej. To Jej Teresa szuka i dla Niej wyzbywa się siebie, nie skarży się, nie narzeka, nie czeka na uznanie i dary, ale dla Niego przyjmuje wspólną drogę, by nie zostawiać Go osamotnionego, by móc być blisko.

Fragment poematu o cierpiącym Słudze Pana z Iz 55,8-9 odczytany w perspektywie 55,6-9 zwraca uwagę na skierowanie człowieka ku perspektywie wertykalnej. Przeniesienie ludzkich pożądań ograniczonych ziemskim horyzontem na spojrzenie w niebo, przestrzeń Boga, ukazuje ograniczoność tego, co może ofiarować doczesność. Ze wzrokiem skierowanym na Boga widzi się inaczej. Nie pyta się „dlaczego", uznaje się, że On widzi szerzej, lepiej od nas i dla nas, ogarnia wzrokiem to, co niewidoczne dla człowieka, i ta świadomość rodzi inny wymiar wiary i zaufania. To, co spotyka więc człowieka, ma sens i Teresa mówi o śpiewaniu pieśni wdzięczności za wszystko, bo u źródeł wszystkiego leży Jego miłość.

Rozdział trzeci zawiera analizę biblijnej drogi prowadzonej w kontekście Pieśni nad pieśniami. Badanie podkreśla jak wielką i znaczącą radością staje się obdarowywanie wzajemną obecnością. W Pnp 1,12-14 obecność ukochanego na uczcie daje Oblubienicy poczucie pełni własnej wartości, właściwie pozwala ją sobie uzmysłowić, bo doskonała realizacja człowieczeństwa następuje w miłości. Jego nieobecność intensyfikuje tęsknotę i pragnienie bycia z Nim. Poza Nim jest pustka, własne niepełne istnienie. Teresa pisze, że Oblubieniec zniewala miłością do jej odwzajemnienia i dlatego w każdej chwili życia pragnie być Mu wierna.

Ważny jest wspólny los, szczególnie w cierpieniu, dlatego niesie bukiet mirry na sercu i składa najdrobniejsze nawet ofiary w różnych stanach swojej duszy. Uczy się z Maryją znosić „lekkie brzemię" i rodzić dusze dla Jezusa, które są podawaniem Mu wina w Engaddi, ponieważ wzajemność relacji miłości obfituje pragnieniem przynoszenia owoców. Oblubieniec jest uosobieniem prostoty (por. Pnp 2,1), dlatego ona w najtrudniejszych sytuacjach, nawet kiedy nie jest zdolna do odczuwania czegokolwiek, oddaje Mu „małe nic" – uśmiech, życzliwe słowo, drobne gesty, by gasić Jego pragnienie miłości.

Teresa nie skupia się na sobie, ale na drodze, którą ma do przebycia. Wie też, że czasami łatwiej zobaczyć cel, zamarzyć, ale nie zmierzyć się z przestrzenią dzielącą od niego. Badanie semiotyczne Pnp 4,6 podkreśla potrzebę rozpoznania doliny, w której człowiek się znajduje – konkretnej przestrzeni życia. To od niej prowadzą tropy ku pagórkom i górom, rzucającym cień. Pnp 4,6 wskazuje też na jej ograniczony czas. Analiza przeprowadzona przez autorkę uzmysławia również, że można pozostać w tej dolinie, w ogóle nie ruszyć z miejsca do celu, jeśli się nie rozejrzy wokoło i nie zobaczy cieni, które padają od wierzchołków gór. Teresa wie, że czas bycia w cieniu jest trudny, wymaga zaufania, jest też czasem zbierania doświadczeń w odłączeniu od bezpośredniego przebywania z ukochanym. Mimo że przynosi bolesne przeżywanie codzienności, to świadomie go przyjmuje, by iść ku Oblubieńcowi i ratować dla Niego innych.

Interpretacja semiotyczna Pnp 7,1 prowadzi do wniosku, że już samo istnienie człowieka jest radością i sprawia radość innym. Zobaczenie własnego piękna, wynikającego z samego istnienia, to wynik rozpoznania, że przynosi się radość Oblubieńcowi. Analiza 7,1 pokazuje, że „odkrycie estetyczne" prowadzi do „odkrycia ontycznego", a ten fakt skłania Teresę do śpiewania Panu pieśni, niezależnie od okoliczności życiowych. Dla Boga jest się pięknym i do tego piękna przychodzi Trójca Święta, dlatego tak ważne jest, by przy Nim być. Przyjęcie tej postawy budzi gorliwość innych w walce podczas codziennych zmagań.

Jak wykazuje ta część biblijnej drogi Teresy, największą radość, która pozwala jej żyć pełnią człowieczeństwa, daje obecność ukochanego. Ona dzieli się z Nim swoim pięknem i odpowiada na Jego pragnienie sprawienia Mu radości tańcem – śpiewem życia.

W czwartym rozdziale przedmiotem badania były dwie sekcje Ewangelii według św. Mateusza. Interpretacja Mt 19,29 podkreśla centralne znaczenie imienia Jezusa. To dla Niego i wobec Niego dokonuje się moralnych przewartościowań – opuszczenia wszystkiego lub pozostania w przestrzeni naturalnych przywiązań, ale bez obietnicy otrzymania dziedzictwa. Analiza podkreśla potrzebę i odpowiedzialność działania misyjnego, by inni mogli poznać Jego imię i podejmować egzysten-

cjalne decyzje. Ponadto ukazuje relacyjny charakter drogi człowieka ku wieczności. Bóg wychodzi naprzeciw tego, kto ku Niemu idzie i wspomaga go. Teresa poszerza odczytanie Mt 19,29 o interpretację danej przez Oblubieńca obietnicy stokrotnej nagrody i wieczności dla tych, którzy oddają swoich bliskich Jezusowi, uzasadniając to spoglądaniem Jezusa na udrękę Maryi na Golgocie. Pisze, że wszelkie cierpienia duchowe są równie owocne jak przelanie krwi dla Pana. Ważne, by zapominać o sobie, by być blisko Niego. Z drugiej strony w misji, dla której powołani idą za Panem, budują oni ludzkie więzi apostolskiego zmagania o dusze. Wspólnota nowej rodziny wspomaga się nawzajem w celu ratowania innych.

Badanie semiotyczne perykopy Mt 20, 20-23 i dialog prowadzony przez Teresę ze Słowem Oblubieńca wykazuje, że często ci, którzy w swojej drodze życia zdecydowali się być z Jezusem i głosić Go innym, na początku swej misji zbyt mało uwagi poświęcają konkretnej rzeczywistości stojącej przed nimi – kielichowi goryczy. Jezus pokornie pełni wolę Ojca właśnie w historycznej realnej przestrzeni ukazanej w Ewangelii i wskazuje ludziom drogę, jaką mają do przebycia, by znaleźć się w królestwie. Teresa przekazuje te intencje adresatom swoich listów, pisząc, że ten kielich trzeba wypić aż do ostatniego osadu, przed którym wzdrygał się sam Jezus i w piciu którego wspomaga każdego podążającego drogą do Ojca. To inna hierarchia niż ludzka i inne królestwo przed ludźmi, ponad miarę wyobrażenia, dlatego potrzeba wewnętrznych przemian, by do niego dojść, służby i poświęcenia innym w codziennych zmaganiach. Interpretacja semiotyczna i lektura listów Teresy uzmysławiają, że czasem można być blisko i nadal kierować się ludzką logiką. Można pragnąć jechać na misje i nie uświadamiać sobie, co za tym stoi. Przemiana człowieka następuje w czasie wspólnej drogi. Jezus przyjmuje zapał i gorliwość uczniów, choć wie, jakie udręki ich czekają, dlatego pierwszy podąża tą drogą. Jego pośrednictwo między Ojcem a uczniami jest najlepszym dowodem miłości między Nim a Ojcem, między Nim a ludźmi. Syn nie uzurpuje sobie praw Ojca, Syn kocha Ojca i jest posłuszny Jego woli, prowadzi do Niego i pokazuje kierunek przemian.

Ufność, którą kieruje się Jezus wobec Ojca, jest ufnością, której uczyła się Teresa i dlatego każdy trud uznaje za wyraz wspólnego losu z Oblubieńcem. Jeśli w codziennych zmaganiach idzie się z Nim do królestwa Ojca, przemianie ulegają ludzkie kryteria spoglądania na rzeczywistość. Badanie semiotyczne Mt 20,20-23 pokazuje spajanie narracji pragnieniem wspólnego życia Ojca, Syna i uczniów. Mimo że na tej drodze stoi kielich goryczy, to zbliżanie się do siebie uczy wypowiadać: „Wola Twoja Ojcze".

W rozdziale piątym przedmiotem zainteresowania był Pierwszy List św. Pawła do Koryntian. Badanie jednostek tego tekstu przenika się z dialogiem pro-

wadzonym przez Teresę tak jakby apostoł i święta dopełniali się w rozmowie o miłości Boga. Horyzont nadziei, który odsłania 1Kor 2,9, pozwala ufnie i z miłością kroczyć ku realizacji obietnic Oblubieńca. Krótkość doświadczenia życia wzmacnia odwagę. Uznanie własnej znikomości poznawczej, która wynika z horyzontalnej perspektywy mądrości ludzkiej, kieruje ku miłości Boga, pragnącego obdarować człowieka ponad jego wyobrażenie. Trzeba mieć odwagę, by sięgać ponad to, co racjonalne, by uznać, jak Teresa, że królestwo niebieskie jest i piękne, i jedynie prawdziwe, by wzrastać w radości, że Jezus czeka. Przekonanie to wynika z Jego obietnicy, która zrodziła pragnienie spotkania. Teresa doświadcza radości i już tu zaznaje Jego miłości, wyrażanej np. przez pomoc innych ludzi w trudnych sytuacjach. Radość sprawia jej również świadomość, że jej najbliższa rodzina podąża do nieba. W miłości przenika się przestrzeń ziemska i niebiańska.

Nie chodzi więc oto, by odwrócić się od świata, ale by się nie uzależniać od jego postaci. Teresa czyta 1Kor 7,31 w perspektywie zależności zewnętrznych i wewnętrznych. Kiedy apostoł pisze „tak jakby", ona mówi nie tylko o utrapieniach wynikających z nadmiernych przywiązań do świata i rzeczy, ale o przywiązaniach do siebie. Doświadczyła, jak trudne jest oczyszczenie serca z siebie i dlatego uznaje, że trzeba pozwolić działać Jezusowi. Święty Paweł i św. Teresa widzą to, co najistotniejsze: krótkość i przemijalność doczesności, potrzebę serca otwartego na Jezusa i w tej perspektywie dostrzegają codzienność. Dla Teresy staje się ona możliwością składania ofiar za dusze, by wspomagać cierpiącego Pana.

Zakorzenianie się w miłości pozwala jej zobaczyć, że treścią tej żywej relacji jest Boże obdarowanie. Dzięki tej miłości człowiek może uznać swoje ograniczenia poznawcze (por. 1Kor 13,12) i przyjąć Jego obietnicę spotkania „twarzą w twarz". Cokolwiek jest teraz, ma charakter częściowy, przemijający, jest zadatkiem, ale w tej perspektywie budzi się już radość na to, co obiecane. Miłość do Boga, odwzajemnienie Jego miłości, staje się drogą zakorzeniania w wieczności. Tylko tyle potrzeba – otworzyć serce Jezusowi i to pozwala na przeżywanie radości, którą daje myśl o kontemplowaniu Boga tak, jak On teraz już miłuje człowieka, w pełni, doskonale go widzi i zna. Teresa mówi do Jego serca, choć Go jeszcze nie widzi. Nie lekceważy czasu „teraz" – doczesności, bo „teraz" wspomagane jest miłością Jezusa.

Teresa, motywowana tą miłością, szuka przede wszystkim Oblubieńca, nie siebie i dzięki temu może przekroczyć poznawcze ograniczenia. Słowo wskazuje jej możliwości w określonym kontekście życia: miejscu, czasie, momencie egzystencjalnym, dotyka doświadczenia codzienności. Zdarzenia zapisane w Piśmie Świętym przenikają się z historią życia Teresy.

Biblijna droga św. Teresy do spotkania z Oblubieńcem, opisana w książce na podstawie świadectwa danego w *Listach*, wiedzie od poszukiwania oblicza ukochanego, skrytego w cierpieniu i tabernakulum do przyjęcia Jego obietnicy pełni poznania Boga tak, jak On już zna człowieka. Droga, którą przemierza Teresa, motywowana miłością i świadomością obdarowania nią przez Oblubieńca, jest rozpoznawaniem Jego woli. Dzielenie wspólnego losu – kielicha goryczy, budzi pragnienie niesienia Mu pomocy. Teresa sprawia ukochanemu radość, choć nie ma żadnych zasług. Uczy się od Niego prostoty i w Jego obecności przeżywa pełnię człowieczeństwa.

Droga Teresy dotyka najważniejszych egzystencjalnie doświadczeń ludzkich – bólu, cierpienia, radości i otwiera na przestrzeń miłości Boga. Wskazuje proporcje między stworzeniem a Stwórcą, doczesnością a obietnicą wieczności, i podkreśla osobowy charakter wzajemnej relacji. Nie jest powierzchownym ujęciem ludzkich dramatów i przeżyć, ale jest ich zobaczeniem w perspektywie wertykalnej. Nie jest też ich patetycznym uwzniośleniem, heroizacją, ale jest dostrzeżeniem w ich istocie obecności Jezusa.

W konkluzji, analiza przeprowadzona przez Małgorzatę Piotrkowską-Dankowską pokazała, że św. Teresa od Dzieciątka Jezus uczy, jak spotykać się ze Słowem, jak wejść z Nim w przestrzeń przeobrażającego dialogu, by doświadczenia codzienności zobaczyć w Jego perspektywie. Uczy, że miłość i gorliwość daje odwagę sięgania po to, co najważniejsze – Boże obietnice, a wspólna droga przebywania ze Słowem pozwala na osobowe spotkanie. W jej lekturze czytanie Pisma Świętego jest poznawaniem Jezusa.

Możemy zatem stwierdzić, że mimo trudnego miejscami języka cechującego rozprawy naukowe, książka Małgorzaty Piotrkowskiej-Dankowskiej jest godna polecenia nie tylko biblistom i teoretykom literatury, ale również teologom duchowości i wszystkim chrześcijanom, którzy w spotkaniu Jezusa i pójściu za Nim widzą sens własnego życia.